

Jak wiadomo, dawny front niemiecki, ciągnący się łukiem ku zachodowi między Arras i Soissons, po odwróceniu zredukował się mniej więcej do linii prostej, łączącej oba te miasta. -- Arras stanowiło przytem niejako oś ruchu odwrotowego. Pod względem strategicznym punkt ten ma pierwszorzędne znaczenie.

Uderzenie na taki punkt może mieć na celu tylko przełamanie go, wtedy bowiem, poza sukcesami lokalnymi w terenie, może dawać widoki rozstrzygnięcia w wielkim stylu.

Dotychczas jednak uderzenie wojsk angielskich, pomimo całej gwałtowności, poza lokalnymi sukcesami nie osiągnęło bynajmniej zamierzonego celu. Komunikat niemiecki przyznaje wprawdzie, że nieprzyjaciół opanował pozycje niemieckie przy drogach wybiegających z Arras, ale wyraża oświadczenie, że przełamanie nie udało się Anglikom, a o to przecież chodziło w tej nowej ofensywie, podjętej po tak długim i starannym przygotowaniu.

Dalsze fazy bitwy wniosą niewątpliwie więcej światła w plany angielskiego wodza Haiga. Na razie, zdaje się, że uderzenie pod Arras jest tylko początkiem wielkiej ofensywy, która — jak podają pierwsze relacje ze źródeł neutralnych — rozwija się na froncie stu pięćdziesięciu kilometrów, a w której ma brać udział milion żołnierzy angielskich. — Na razie jednak faktem jest, że pierwszy cios, zawsze najstaranniej przygotowany i główny czynnik powodzenia, jako cios najsilniejszy — chybił celu.

W każdym razie należy stwierdzić, że rozwija się na zachodnim froncie wielka bitwa — którą porównać chyba można z orkanem. Według relacji korespondenta wojennego „Daily News”, na całym froncie szaleje ogień huraganowy, a grzmot dział

jest tem gwałtowniejszy, że Anglicy od szeregu miesięcy pracowali coraz intensywniej nad ustawieniem ciężkich, dalekonośnych dział, które teraz, w piekielnym koncercie armat wszelkiego kalibru, głos także zabrały. — Wojskom angielskim powiedziano, że jest to już początek największych i ostatnich walk w tej wojnie, nic więc dziwnego, że idą

burskiej Dumie, podajemy dziś ilustrację, przedstawiającą zewnętrzny widok tej części pałacu Taurydzkiego.

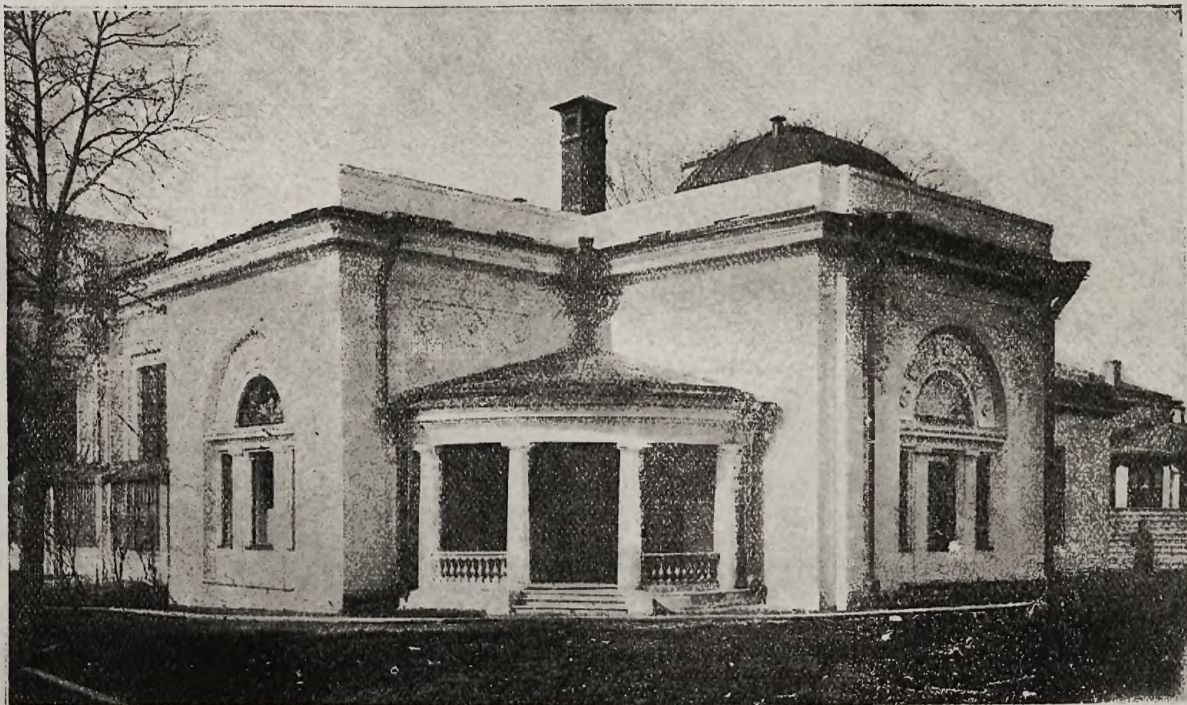
Z chwilą wybuchu rewolucji, zwolennicy „dawnego porządku” internowani zostali jako więźniowie polityczni w tej części gmachu i otoczeni strażą, która miała przeszkodzić wzajemnemu ich porozumiewaniu się między sobą i ze światem zewnętrznym, dopóki sprawa ich nie zostanie rozstrzygnięta przez nowy rząd. — Znaleźli się tutaj najwybitniejsi dostojnicy tak cywilni, jak wojskowi, przedstawiciele wszystkich ministerstw, urzędów, „najświętszego Synodu”, słowem wszyscy ci, którzy do niedawna grupowali się koło osoby carskiej i według swego widzimisię kierowali sprawami państwowymi, aż je doprowadzili do... rewolucji.

Ten przymusowy wypoczynek po dotychczasowym ruchliwym życiu, być może nie każdemu z nich przypadł do gustu. Dla jednego był przecież zbawieniem i ostatnią deską ratunku. Gdyby nie areszt i odosobnienie pod silną strażą, kto wie, czy ten lub ów z obecnych więźniów nie byłby padł w kry-

tycznym czasie pod razami doprowadzonego do ostateczności petersburskiego ludu.

„Pawilon ministrów” składa się z trzech ubikacji, małego westybulu i małego gabinetu dla służby. Spokój tu i cisza. Więźniowie zachowują się z godnością, rozmyślając nad znikomością losu, który tak niemiłosiernie zadzwonił sobie z nich, strącając z piedestału, choć czuli się na nim tak bezpieczni.

W salach pomieszczono „gości” z zachowaniem szacunku dla rangi, jaką dotąd piastowali. W pierwszej, największej, znaleźli pomieszczenie przeważnie wszyscy dostojnicy wojskowi wraz z kilku osobami cywilnymi, w mniejszej — ministrowie i senatorzy,



„Pawilon ministrów” w petersburskiej Dumie: Część pałacu Taurydzkiego, przeznaczona na tymczasowe więzienie dla dostojników cywilnych i wojskowych.

one do walki z jak najżywszym życzeniem położenia kresu wojnie.

O ogromie bitwy pod Arras daje pojęcie fakt, że, jak oblicza „Petit Parisien”, na tym niewielkim stosunkowo odcinku Anglicy skoncentrowali kilka tysięcy dział.

### „Pawilon ministrów” w petersburskiej Dumie.

Nawiązując do zamieszczonej w poprzednim numerze notatki o „pawilonie ministrów” w peters-



Z frontów bojowych: Austriacka stacja radiotelegraficzna.



Nowa ofensywa na Zachodzie: Wejście do korytarza minowego, prowadzącego pod nieprzyjacielskie pozycje.